

# EXPRES

Nr 135 (1765)

ROK VI.

ILUSTROWANY

CZWARTEK

Pokój będzie zachowany i utwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca.

J. Stalin

**Popieramy i podpisujemy Apel Światowej Rady Pokoju:**

## Żądamy zawarcia paktu pokoju między pięciu wielkimi mocarstwami —

**Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi, Chińską Republiką Ludową, Wielką Brytanią i Francją**

Dlaczego żądamy zawarcia Paktu Pokoju przez pięć wielkich mocarstw? Dlaczego tak brzmi nasze żądanie?

1 Wbrew wielkim mocarstwom wojna jest niemożliwa,

2 zawarcie Paktu, — to zobowiązanie załatwienia wszystkich spornych spraw w drodze rokowań, bez wojny.

3 Zawarcie Paktu — to zobowiązanie zakończenia wojny w Korei, zerwanie z wyniszczającą i niebezpieczną polityką zbrojeń, zerwania z remilitaryzacją Niemiec Zachodnich, z uszeregowaniem hitlerowskiego Wehrmachtu.

Czy są takie rządy, które nie chcą zawarcia paktu pokoju? Tak, są takie rządy: rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji wielokrotnie od rzucały propozycje radzieckie zmierzające do zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Dlaczego te rządy nie chcą pokoju? Nie chcą one pokoju, ponieważ na ich czele stoją agenci monopolistów amerykańskich, którzy pragną:

• Zauładować światem i zakuć narody w jarzmo wyzysku i ucisku.

• Wzbogacić się na wojnie, jak to robili w dwóch poprzednich wojnach światowych.

W tym celu dążą do przekształcenia wojny koreańskiej w trzecią wojnę światową. Jak przyznał cynicznie najbliższy doradca Trumana, Baruch, „pokój jest dlań nienawistny”.

### Premier RP

przewodniczącym Komitetu Obchodu Dnia Dziecka

WARSZAWA. — 1 czerwca r.b. będzie obchodzony na całym świecie, podobnie jak w roku ubiegłym, jako Międzynarodowy Dzień Dziecka.

Ukonstytuował się już Główny Obywatelski Komitet Obchodu Dnia w Polsce. W skład Komitetu, na którego czele stanął premier Rządu RP Józef Cyrankiewicz, wchodzi m. in.: wicepremier Aleksander Zawadzki, min. Oświaty Witold Jarosiński, min. Zdrowia Jerzy Sztachelski, przewodniczący CRZZ Wiktor Kłosiński, przewodnicząca Ligi Kobiet Alicja Musiałowa, prezes ZG ZSCH Józef Orza-Michalski, przewodniczący ZG ZMP Władysław Matwin, przedstawiciele świata literackiego, pracobniczy i pracobnicze pracy zawodowej i społecznej.

### 52 posiedzenie w Paryżu

PARYŻ. — W dniu 15 bm. odbyło się 52 posiedzenie zastępców ministrów Spraw Zagranicznych ZSRR, Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji. Zaden z przedstawicieli mocarstw zachodnich nie chciał zabrać głosu mimo, że przedstawiciel radziecki na posiedzeniu, odbytym 14 bm. przemawiał ostatni.

Na wniosek przewodniczącego zebrania przedstawiciela USA, Jessupa, obrady zamknięto.



Karty plebiscytowe otrzymała już większość społeczeństwa. Ludność oczekiwała na nie z niecierpliwością. Wręczając karty plebiscytowe robotnikom portowym, pracującym na nabrzeżu „Odra” w Szczecinie, agitator pokoju Józef Kucharski powiedział: „Niech każdy nasz podpis, złożony w Narodowym Plebiscycie Pokoju będzie nowym dowodem moralno - politycznej jedności całego narodu polskiego w walce o pokój i wykonanie Planu 6-letniego”.

Z radością przyjęła kartę plebiscytową przewodniczący pracy z Wrocławskich Zakładów Odzieżowych — Maria Dżon, oświadczyła: „Zabiorę tę kartę do domu, aby pokazać ją moim dzieciom. Powiem im, że podpisuję Apel

### Rośnie jedna z największych inwestycji Planu 6-letniego

WARSZAWA. — Fabryka samochodów ciężarowych w Lublinie jest jedną z największych naszych budowli socjalistycznych. Będzie to fabryka, która w ostatnim roku Planu wyprodukuje tysiące wozów rocznie. Zaopatrywać ona będzie równocześnie cały nasz przemysł motoryzacyjny w niektóre ważne dla produkcji elementy. Olbrzymia kubatura obiektów przemysłowych fabryki równa będzie kubaturze domów 20-tysięcznego miasta.

Wspaniałe, nowoczesne urządzenia których dostarczy nam przemysł Kraju Rad, zapewnią niemal całkowitą mechanizację i automatyzację pracy. Stopień mechanizacji zakładów będzie 2-krotnie wyższy od przedwojennych wielkich zakładów samochodowych zachodniej Europy.

**PREZC Z ODBUDOWĄ WEHRMACHTU PRZEZ AMERYKAŃSKICH MILIARDERÓW! POŁOŻYC KRES UZBRAJANIU NIEMIEC ZACHODNICH! RAZEM Z NARODAMI ŚWIATA POKRZYŻUJEMY AMERYKAŃSKO-HITLEROWSKIE PLANY WOJENNE!**

WARSZAWA. — W dniu dzisiejszym w setkach tysięcy lokali plebiscytowych społeczeństwo naszego kraju znacznie składać podpisane karty Narodowego Plebiscytu Pokoju. Do setek milionów podpisów, zebranych już w całym świecie pod apelem Światowej Rady Pokoju dołączają się podpisy ludzi pracy w Polsce — robotników, chłopów, rzemieślników, inteligencji, księży, studentów, młodzieży szkolnej. Wszyscy prawdziwi Polacy podpisują karty plebiscytowe z głębokim przekonaniem i wiarą, że wola milionów uczciwych ludzi na świecie okiełzna kapitalistycznych podpalaczy świata i przekreśli ich wojenne plany.

Kampania przygotowawcza, w której wzięły udział setki tysięcy aktywistów pokoju, pogłębiła w naszym społeczeństwie przekonanie o doniosłej roli każdego podpisu pod apelem Światowej Rady Pokoju. Pobudziła do aktywności w walce o pokój miliony ludzi, którzy czynem pragną wyrazić swą głęboką nienawiść i odrzucić do podziemia wojennych — pragną zadokumentować niezłomną wolę utrwalenia i obrony pokoju.

Hasłami Plebiscytu żyje cały kraj. Wszędzie odbywają się manifestacyjne zebrania ludności: agitatorzy, którzy wręczają karty plebiscytowe, przyjmowani są wszędzie z serdecznością, robotnicy i chłopci z entuzjazmem zaciągają Warty Pokoju, we wszystkich miejscowościach ludność ozdabia lokale plebiscytowe i domy.

Światowej Rady Pokoju, aby już nigdy więcej nie było wojny, aby dzieci na całym świecie — tak jak moje dzieci — mogły się spokojnie uczyć, aby ludzie nie mordowali się nawzajem”.

W zakładach pracy Poznania robotnicy oczekują agitatorów pokoju, którzy wręczali im karty plebis-

### Naród włoski nie poprze polityki de Gasperi'ego

RZYM. — Kampania przedwyborcza do władz samorządowych prowadzona jest przez włoskie partie demokratyczne pod hasłem walki o pokój, wolność i pracę.

Sekretarz Włoskiej Partii Komunistycznej Palmiro Togliatti wygłosił we Florencji przemówienie, w którym wskazał, że większość istniejących obecnie organów samorządowych w gminach miejskich i wiejskich utworzono w 1946 r. w kilka miesięcy po wojnie i walce wyzwolenczej. Liczne rady miejskie przeszły wtedy pod zarządek socjalistów i komunistów.

De Gasperi i partie rządowe — powiedział Togliatti — usiłują w toku obecnej kampanii wyrwać spod naszych wpływów organy samorządowe, lekceważąc całkowicie rezultaty ich pozytywnej działalności.

Dzisiaj w walce wyborczej — powiedział kończąc Togliatti — jednoczą się wszystkie stronnictwa włoskie, które szukają dróg uratowania pokoju. Kto chce zmanifestować swą wolę utrzymania pokoju — winien pokazać, że nie aprobuje polityki tych, którzy pchają kraj do wojny.

cytowe, udekorowali hale fabryczne, i warsztaty, ozdobili swoje maszyny.

Agitatorzy, doręczający karty plebiscytowe, pracują z wielką ofiarnością. Roznoszą karty mieszkańcom miast i wsi do późnych godzin wieczornych. W woj. koszalińskim, gdzie doręcza karty 24.000 agitatorów, udział w pracach przygotowawczych zgłosili liczni motocykliści. M. in. w powiecie Słupsk 40 motocyklistów zorganizowało specjalną ekipę, która obsługuje wszystkie gromadzkie, zakładowe i blokowe komitety obrońców pokoju.

Zebrania przedplebiscytowe odbywają się w tysiącach wsi. Hasła Apelu Światowej Rady Pokoju znajdują pełne zrozumienie u małej i średniorolnych chłopów. Jestem prosta kobieta — powiedziała Zofia Ba-

### Chcą zdławić opór narodu

## Grabarze Francji

Reakcja i prawicowi socjaliści łączą się z faszystami de Gaulle'a

PARYŻ. Mimo że kampania przedwyborcza: we Francji rozpoczyna się ma oficjalnie 28 maja — już obecnie, jak donosi radio paryskie, walka przedwyborcza przybiera na sile.

Odbywający się obecnie 43 kongres francuskiej partii socjalistycznej (SFIO) jest wyrazem gorących manewrów przedwyborczych przywódców prawicowych socjalistów.

Znany działacz prawicowych socjalistów Ramadier oświadczył otwarcie na zjeździe: „Zjednoczymy się nawet z diabłem jeśli będzie potrzeba”. Chodzi tu przede wszystkim o wspólne pójście do wyborów z gaullistami.

W Paryżu podano do wiadomości o stworzeniu nowej koalicji, w skład której wchodzi reakcyjne

czykowa, żona małorołnego chłopca, zabierając głos w dyskusji na zebraniu we wsi Krępa w pow. łowickim, — ale według mego zrozumienia nie jest uczciwym człowiekiem ten, kto na zbrodni amerykańskiej patrzy z założonymi rękoma. Niech nikogo z nas nie zabraknie na punkcie plebiscytowym.

Czynny udział w pracach przed Plebiscytem bierze młodzież. Ze szczególnym zapalem pracuje młodzież z internatu SPP przy kopalni „Sołonica”. Członkowie miejscowego koła ZMP wygłaszają liczne pogadanki o Narodowym Plebiscycie Pokoju, organizują zespołowe czytanie prasy codziennej i omawianie aktualnych zagadnień politycznych. Młodzież ze Skoczowa, Ustronia, Wiśły i Strumienia w woj. katowickim organizuje manifestacyjne pochody plebiscytowe. Przechodzi ona ze śpiewem przez wioski i ulice miast, rozdając teksty Manifestu Światowej Rady Pokoju.

### Warty Pokoju robotników Stolicy

Bohaterska w swej pokojowej pracy stolica Polski Ludowej przybrała radosny i odświętny wygląd w przeddzień Narodowego Plebiscytu Pokoju. Wszędzie powiewają niebieskie, białoczerwone i czerwone flagi.

Swą wolę walki o pokój dokumentują tysiące robotników Stolicy Wartami Pokoju. Warty takie pełni m. in. cała załoga zakładów A - 51. Pracownicy fizyczni i umysłowi postanowili zwiększyć wydajność pracy, racjonalizatorzy zobowiązali się dokonać licznych usprawnień.

W WZPO im. 17 Stycznia robotnicy postanowili w dniach Wart Pokoju dać dodatkową produkcję wartości ponad 9 tys. zł. W zakładach im. gen. Świerczewskiego dziesiątki brygad postanowiły podnieść wydajność pracy średnio od 5 do 15 proc.

grupowania: niezależni republikanie, partia akcji chłopskiej i socjalnej, zjednoczenie lewicowych republikanów itd. Reakcja ochrzciła ten swój nowy twór mianem czwartej siły.

Dziennik „Humanité” stwierdza, że powyższa koalicja ma być pomostem między faszystą de Gaullem i osławioną trzecią siłą.

Demokratyczna prasa francuska potępia zdecydowanie przedwyborcze manewry reakcji. Oszukańcza ustawa wyborcza i wszystkie inne manewry reakcji zmierzają do zdławienia oporu narodu francuskiego. Masy pracujące i wszyscy republikanie — pisze „Humanité” — przeciwstawiają tej nikczemnej kampanii jedność akcji i całą masę głosów będą na kandydatów Partii Komunistycznej.



## Podlegacze bez maski Remilitaryzacja Trizonii — to odrodzenie hitleryzmu

Szczerść nie jest bynajmniej jej mąą cechą natury ludzkiej. W każdym razie jest ona lepsza od zakłamania. Ale szczerść amerykańskich imperialistów, na którą od czasu do czasu sobie pozwalają, ma w sobie coś przerażającego.

Oto kilka przykładów podobnej szczerści, zaczerpniętych wprost z amerykańskich dzienników i czasopism.

Czyż wymaga komentarzy oświadczenie znanego na zachodniej półkuli publicysty i filozofa Jamesa Burnhama:

„Należy otwarcie przyznać, że pokój nie jest celem naszej polityki. Należy raz na zawsze odrzucić resztki światopoglądu o równości narodów. Stany Zjednoczone muszą śmiało i otwarcie wystawić swą kandydaturę na kierownika polityki światowej”.

Dziewięć znajome są nam te słowa... Zaraz, zaraz... ktoś już tak mówił... Nikt inny, jak Adolf Hitler — oczywiście w odniesieniu do państwa niemieckiego.

Dlatego może właśnie słowa te technicznie wyrażają... trupi wonię.

Znaczenie więcej polotu i dyplomatycznego obycia wykazał w chwili napadu szczerści minister marynarki USA Matthews, kiedy stwierdził:

„Jeśli zajdzie potrzeba, będziemy agresorami pod sztandarami pokoju. Tak, Ten chociaż uznaje koniec nosić maskowania wilezych zamiarów podlegaczy. Tylko te standardy pokoju... Wątpliwe, czy ktokolwiek nie rozpozna ich prawdziwych barw.

Z istic żołnierską uwerwą „wypalił” swe szczerze wyznanie amerykański generał Doolittle.

„Obywatele USA muszą być przygotowani duchowo, moralnie i fizycznie na zrzućenie bomb atomowych na Związek Radziecki”.

To już jest coś więcej niż zwykła szczerść. To jest czynne przyznawanie się do ludobójczych zamiarów. Cóż, byli i tacy... Hermann Göring zapowiadał szumnie, że ani je dwa bomba nie spadnie na Niemcy. A jak skończył — wiemy dobrze. Konsekwentnym wyznawcą „doktryny” Doolittle jest niejaki Mr. Frankl, psychiatra przy wydziale szkolnym zarządu miejskiego w Los Angeles. Na konferencji rodzicielskiej oświadczył on bez ogródek:

„Zachęcajcie wasze dzieci do zabawy z bombą atomową. Jeżeli uważacie te zabawy za nieludzkie objawy okrucieństwa, to jesteście w błędzie”.

Bardzo cenne są dla nas dzisiaj te szczerze wypowiedzi imperialistycznych przywódców i ich eseladzi. Rozwieńają ostatnie złudzenia, jeśli ktoś jeszcze je posiada.

W każdym razie warto było przytoczyć tę garść słów „wolnych i prawdziwych”. Złozosza dzisiaj w dniu Narodowego Plebiscytu Pokoju.

# Przeciw planom imperialistów USA

## wypowiada się naród niemiecki

### Przemówienie Prezydenta Piecka

BERLIN. — We wtorek prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej wygłosił przez radio przemówienie, w którym podkreślił, że wybiła decydująca godzina, kiedy każdy Niemiec winien zająć stanowisko, czy ma być wojna, czy też należy podjąć wszelkie kroki w celu utrzymania pokoju. Kto głosuje przeciwko remilitaryzacji Niemiec — stwierdził mówca — ten wypowiada się jednocześnie za pokojem. Każdy Niemiec winien jasno odpowiedzieć na dwa pytania: czy naród niemiecki pragnie pokoju i wycofania w sześć lat po zakończeniu wojny wojsk okupacyjnych z kraju, czy pragnie podpisania traktatu pokojowego z Niemcami?

Prezydent Pieck podkreślił, że Amerykanie i rząd z Bonn usiłują wprowadzić w błąd naród niemiecki, negując ścisły związek między faktem remilitaryzacji a nową wojną. Mówca przytacza wiele faktów, demaskujących amerykańskie plany wojenne. Z sumy 6.595 milionów marek zachodnich, przewidzianych w br. na pokrycie tzw. kosztów okupacyjnych i opłacanych przez ludność Niemiec zachodnich, 5.580 milionów przeznaczają się na utrzymanie paramilitarnych formacji wojskowych, na sprzęt wojenny i na inne cele wojenne. Minister finansów rządu z Bonn domaga się znacznego zwiększenia podatków na potrzeby wojenne. W Niemczech zachod-

nich nie ma ani jednego człowieka, który by na własnej skórze nie odczuwał skutków remilitaryzacji. Dziś pauperyzacja i nędza — mówi Pieck — jutro zagłada i śmierć. Remilitaryzacja oznacza wojnę w imię interesów Amerykanów. Dziś jest to tak samo słuszne, jak przed 20 laty słuszne było ostrzeżenie, że Hitler to wojna.

Z uwagi na to, że sytuacja jest tak poważna i że decyzja powinna być podjęta przez wszystkich Niemców — ciągnął dalej Prezydent Pieck — zwracam się do całego narodu niemieckiego i uważam za konieczne zwrócić się również do prezydenta Trizonii — Heussa.

Obejmując swe stanowisko — oświadcza Pieck pod adresem Heussa — przyrzekł pan pracować dla dobra narodu niemieckiego i odwrócić od niego nieszczęście. Uważam, że wojna, która zagraża narodowi niemieckiemu, jest największym nieszczęściem. Ponośi pan, podobnie jak ja, ogromną odpowiedzialność wobec narodu niemieckiego. Istnieje możliwość odwrócenia nieszczęścia grożącego narodowi niemieckiemu. W tym celu winien pan uchylić sprzeczną z konstytucją zakaz przeprowadzenia referendum ludowego. Winien pan umożliwić narodowi niemieckiemu nieskrępowane wypowiedzenie się, czy jest on przeciwnikiem remilitaryzacji, czy opowiada się za, czy też przeciw podpisaniu

traktatu pokojowego z Niemcami jeszcze w roku 1951.

Zwracając się do wszystkich Niemców Pieck stwierdza, iż winni oni zdecydowanie wypowiedzieć się przeciwko remilitaryzacji Niemiec, za zawarciem traktatu pokojowego z Niemcami jeszcze w roku 1951. Politycy z Bonn — mówi Pieck — zapewniają was, że remilitaryzacja jest konieczna, albowiem Związek Radziecki zagraża Niemcom i pokojowi, ponieważ Związek Radziecki chce napaść na Niemcy. Jest to kłamstwo i oszukiwanie narodu nie mające sobie równego. Nie ma najmniejszych dowodów, które potwierdzałyby rzekomą groźbę ze strony Związku Radzieckiego. Każdy człowiek wie, iż Związek Radziecki stoi na czele wielkiego obozu pokoju, że Związek Radziecki udziela wszechstronnego poparcia narodowi niemieckiemu w jego walce o pokój, o traktat pokojowy, o przywrócenie jednoci narodowej i suwerenności Niemiec. Dobitnym tego potwierdzeniem jest stanowisko przedstawicieli radzieckiego na paryskiej konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

Drodzy rodacy w Niemczech zachodnich! — mówi dalej prezydent Pieck. — Zwracam się do was z jak najpoważniejszym ostrzeżeniem, albowiem zmusza mnie do tego niebezpieczeństwo wojny, przygotowywanej przez Amerykanów. Amerykanie czynią gruntowne przygotowania do tej wojny. Imperialiści amerykańscy wszelkimi środkami, przy pomocy nacisku militarnego, politycznego i finansowego, podporządkowują życie gospodarcze i polityczne Niemiec zachodnich swym planom zdobycia hegemonii światowej. W imię realizacji tych planów młodzież niemiecka ma broczyć krwią i umierać, Niemcy zaś mają być przekształcone w teatr działań wojennych i w obiekt bombardowania. Naród nasz może i powinien zapobiec tej katastrofie.

W zakończeniu Pieck oświadczył: Chodzi o to, aby uratować nasz kraj przed straszną katastrofą. Zadanie uratowania naszego kraju nakłada na nas obowiązek odświeżenia na dalszy plan wszelkich różnic politycznych i religijnych. Każdy winien zrozumieć, że chodzi o nasze życie, o życie naszych żon i dzieci, o przyszłość naszego kraju. Zdając sobie z tego sprawę, każdy winien uczynić wszystko, aby przekształcić referendum ludowe w potężną manifestację na rzecz wolnej i pokojowej przyszłości jednolitych Niemiec.



W Szkole Inżynierskiej przy Kombinacie Chemicznym w Dworach kształcą się przyszli inżynierowie.

Na zdjęciu: ćwiczenia studentów pierwszego roku w laboratorium.

### Codzienna nowelka „Expressu”

Franciszek Herczeg

## Bitwa pod Maratonem

Znam z historii parę ważniejszych dat. Wiem na przykład, że „Złota bulla” ukazała się w roku 1222-im, że bitwę pod Mohaczem stoczono w roku 1526-ym, że Amerykę odkryto w roku 1492-im, pokój zaś Westfalski zawarto w roku 1648-ym. Natomiast nie wiem, kiedy była bitwa pod Maratonem...

Nawiasem mówiąc, uczyłem się tego w gimnazjum. Przypominam sobie nawet wszystkie szczegóły tej bitwy i lekcje, kiedy wykładano mi o niej.

Był wtedy gorący letni dzień. W klasie brzęczała wielka mucha. Część uczniów drzemała, a paru siedzących w tyle grało w „dwadzieścia jeden”. Ja czytałem dyskretnie powieść Jokaj’a. Nasz stary nauczyciel historii przechadzał się po klasie i głosem pełnym natchnienia opowiadał o bitwie pod Maratonem, gdzie Ateńczycy pokonali Persów. Nasz historyk był entuzjastą przeszłości i w takich, jak ta chwila, nie słyszał i nie widział co się wokół niego dzieje. Właśnie zadzwieczył dzwonek, a on ciągnął dalej swoje opowiadanie...

— Stu dziewięćdziesięciu dwóch bohaterów oddało pod Maratonem swoje życie, ażeby zwyciężyły Ateny. A zwycięstwo to w wieku sławy tego wspaniałego narodu jest najpiękniejszym laurowym liściem...

Nie pozwoliliśmy mu dokończyć, ale wołając chórem: „Już po dzwonku” wybiegliśmy z klasy.

Na egzaminie maturalnym znowu aktualna stała się sprawa bitwy pod Maratonem. Pytano mnie o „Złotą bullę”, o bitwę pod Mohaczem, o odkrycie Ameryki. Odpowiedziałem na wszystkie te pytania, a dyrektor spoglądając na delegata, zapytał:

— Czy to nie byłoby wystarczające?

— Proszę powiedzieć mi jeszcze o bitwie pod Maratonem! — rzekł profesor.

Nie wiele wiedziałem o tej bitwie, nie mniej zaczęłem mówić zdecydowanym głosem:

— Stu dziewięćdziesięciu dwóch bohaterów oddało pod Maratonem swoje życie, ażeby zwyciężyły Ateny. A zwycięstwo to w wieńcu sławy tego wspaniałego narodu jest najpiękniejszym laurowym liściem...

Potem rozkaszałem się nagle, tak, że nie mogłem mówić już dalej, a dyrektor rzucił mi współczujące spojrzenie:

— No, wystarczy!

Usiadłem z miną męczennika, ale twarz moja mówiła: „O, gdybyście mi pozwolili dokończyć moją odpowiedź!” A w sercu moim pełno było radości, że zdałem nareszcie maturę, że będę mógł palić papierosy również i na ulicy, chodzić do kawiarni... i że przede wszystkim nikt nie będzie mnie pytał o datę bitwy pod Maratonem!

I rzeczywiście, kiedy potem wstąpiłem na uniwersytet, pytano mnie o różne rzeczy: czy gram w bilard i taroka, czy uczy-

łem się fechtunku... i czy to naprawdę ja podpisałem ten niewykupiony weksel. Ale o bitwę pod Maratonem nikt mnie już więcej nie pytał.

Aliści po wielu latach, kiedy już byłem przekonany, że cały świat zapomniał dawno o bitwie pod Maratonem, musiałem odpokutować za tamten grzech młodzieńczy. Stało się to zaś w następujący sposób:

Sprzedawszy jedną ze swoich powieści wybrałem się do Grecji. Podróżowałem statkiem i na statku poznałem też piękną kobietę, która zainteresowała mnie swoją urodą i inteligencją.

Nazywała się Klara. Chociaż byłem towarzyszem jej podróży, nie udało mi się nawiązać z nią bliższej znajomości.

Dopiero w Atenach, stojąc na stopniach marmurowej świątyni, wznieśionej przez Peryklesa na pamiętkę zwycięstwa pod Maratonem, wydało mi się, że panna Klara, nie zwracając uwagi na ogniste spojrzenia pewnego Francuza, zerknęła na mnie bardziej łaskawym okiem.

A tymczasem przewodnik opowiadał bardzo pośpym głosem.

— Tam daleko widać góry Pentelikonu, znane ze swojego wspaniałego marmuru, a jeszcze dalej wybrzeże maratońskie, gdzie ogniś odbyła się pamiętna bitwa...

Maraton, hm! Wszak mógłbym o tym coś powiedzieć i zaimponować pięknej nieznamomej! Nie bez nonszalancji, zwracając się niby do przewodnika, zacząłem recytować:

— Sto dziewięćdziesięciu dwóch bohaterów oddało pod Maratonem swoje życie, ażeby zwyciężyły Ateny. A zwycięstwo to w wieńcu sławy tego wspaniałego narodu

jest najpiękniejszym laurowym liściem... Panna Klara spojrziała nagle z wyrażonym zainteresowaniem w moją stronę. Przez chwilę przyglądała mi się z obliczającym uśmiechem, aż wreszcie zapytała dzwięcznym głosem:

— Przepraszam pana najmocniej, ale kiedy właściwie była ta bitwa pod Maratonem?

Tak, kiedy była ta bitwa! Gdyby była zapytała mnie o „Złotą bullę”, o bitwę pod Mohaczem, o odkrycie Ameryki — byłbym jej odpowiedział, bo wszystko to pamiętałem. Ale zapytała mnie właśnie o datę bitwy pod Maratonem!

Przypomniała mi się nagle matura, profesor historii, dyrektor i przewodniczący i nagle, wskutek dziwnego skojarzenia myśli, zacząłem tak gwałtownie kaszleć, że nie byłem w stanie odpowiedzieć na zapytanie pięknej pani.

Panna Klara spojrziała na mnie z przerażeniem, usłużny zaś przewodnik zaczął klepać mnie po plecach, jak gdyby w obawie, że za moment padnę wśród ruin Akro polisu, jako sto dziewięćdziesiąta trzecia ofiara pamiętnej bitwy pod Maratonem...

Kiedy wróciłem do siebie zobaczyłem, że panna Klara oddała się w towarzystwie owego Francuza, który kokietował ją przed chwilą.

Francuz był bardzo rozpromieniony i gestykulując żywo rękami, opowiadał jej prawdopodobnie o bitwie pod Maratonem. Widocznie szczęściarz pamiętał lepiej daty historyczne niż ja, bo zauważyłem, że piękna pani słucha go z zadowoleniem i spogląda nań bardzo łaskawym wzrokiem...

**Name**  
RADIO

ADAM ŻABSKI: Pracownik umysłowy po rocznym okresie pracy w danej instytucji korzysta z miesięcznego urlopu wypoczynkowego. Stanowisko instytucji, w której jest Pan zatrudniony, jest słuszne, gdyż dana Panu odpowiedź jest zgodna z obowiązującymi przepisami prawnymi.

ST. BOJARSKI — CZĘSTOCHOWA: Przykro nam, że nie możemy spełnić Pana prośby. Informowaliśmy już wielokrotnie naszych Czytelników, że redakcja nie załatwia przydziału mieszkań.

### Komunikat Łódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju

Łódzki Komitet Obrońców Pokoju zawiadamia wszystkich agitatorów pokoju, którzy mają przydzielone bloki do obsługi, że w dniu 17 maja 1951 r. odbędą się dzielnicowe odprawy agitatorów pokoju. Miejsce odpraw i godziny ich rozpoczęcia podajemy poniżej.

Bałuty, Zakł. Przem. Gum. ul. Limanowskiego 156 — g. 18, Śródmieście-Lewa, kino „Stylowy” Kilińskiego 123, godz. 16, Śródmieście, kino „Przedwiośnie”, ul. Zeromskiego, g. 17, Śródmieście-Prawa, kino „Przedwiośnie”, g. 15.30, Górna-Prawa, Świetlica ZPW im. Waryńskiego, ul. Wólczańska 215, g. 14 i 17, Widzew, Plac Zwycięstwa Nr 2, g. 17, Staromiejska, ul. Południowa 11, g. 16.30, Górna, Świetlica ZPB im. Dzierżyńskiego, ul. Piotrkowska 295, g. 14, Fabryczna, Dom Kultury, ul. Przędzalniana 68, g. 15, Górna-Lewa, Kino „Robotnik” ul. Kilińskiego 176, g. 10, Ruda Pabianicka, ZPB Armii Ludowej, Pabianicka, g. 11.30, Sopotka 3-5, g. 17. Obecność wszystkich agitatorów obowiązkowa.

Łódzki Komitet Obrońców Pokoju

### HALLO POLSKIE RADIO

PIĄTEK, 18 MAJA

13.30 Aud. dla klasy I—II — „Do księżyczki księżyczka, będzie biblioteczką”. 13.50 Koncert solistów, 14.30 Aud. szkolna dla klasy V — VII — „Jak pracuje chór szkolny” — aud. śl. muz. 14.50 Gra zespół J. Wasiaka, 15.20 „W Morskim Urzędzie Zdrowia” pog. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych — „Ogniwo” — kol. odc. powieści J. Brońskiego, 15.50 Aud. Literacka, 16.10 Muzyka, 16.20 Program lokalny, 17.40 Koncert Chóru Polskiego Radia, 18.00 „Nowości poetyckie”, 18.15 Program lokalny 19.00 „Wszelchnia Radiowa” — Wykład z cyklu: „Rozwój społeczeństwa ludzkiego”, 19.20 Program lokalny, 20.30 Koncert masowy, 21.15 Muzyka, 21.40 „Konie nie są winne” odc. 2 opow. wieści Kociubińskiego, 22.00 Muzyka i aktualności, 22.30 V aud. z cyklu: „Kwartety Beethovena”, 23.10 Muzyka.



## Przygody Wicka i Wacka



WACEK: — Warcholski obrabia Hipka i Ferdka! Ciekawe co im mówi?...  
WICEK: — Z pewnością znowu plotki! Zaraz się tego dowiem!...

HIPEK: — Słyszeliście? Cukru nie można nigdzie dostać!...  
WICEK: — Warcholski to mówił, co? I wierzyć w takie bzdury?

WARCHOLSKI: — No jak? Powiedzieliście innym, że cukru nie ma?  
HIPEK: — Przecież wszędzie go pełno. Poszukaj pan sobie innych durniów!...

WACEK: — Oho! Popatrz! A to mu dał odprawę! No nie?  
WICEK: — Sami się przekonali, że opowiadał plotki... Myślę, że należy mu się jeszcze inna odprawa.

### Pod Ostrym Katem

#### Historia jednego zera

Przyjdzie, czy nie przyjdzie? Jedni twierdzą, że na pewno przyjdzie, inni mówią, że w tym roku już chyba nie. Robiliśmy zakłady. Czekaliśmy do maja z niecierpliwością...

I przyszło. Przedwczoraj. Powielane formularze. Znaczek za 30 groszy. Stempel „Pomocnicza Spółdzielnia Rzemieślnicza Branży Metalowej i Elektrycznej, Łódź, ul. Daszyńskiego Nr 6”. Dwa nieczytelne podpisy. I treść:

I ja, i ty, i oni...

# Wszyscy podpiszemy karty plebiscytowe

Jeden jest temat wszystkich rozmów, jedno jest słowo na wszystkich ustach — Plebiscyt!

W wielu oknach wystawowych pojawiły się już wczoraj niebieskie sztandary i hasła plebiscytowe. Z gmachów fabrycznych i budynków mieszkalnych spojra-



...dostali właśnie karty,

ły na miasto białe gołąbki. Na szybach okien szkolnych nakleiliy dziecięce ręce małe niebieskie

chorągiewki. I chociaż to dzień powszedni, jakiś inny nastrój zapanował na mieście, taki podniosły, uroczysty.

Udekorowano także wielkimi portretami Józefa Stalina i Bolesława Bieruta gmach Łódzkiego Komitetu Obronców Pokoju. Zawieszono na Pl. Wolności wielkie pląszcze przedstawiające karty plebiscytowe. Dobiegają końca dekoracje punktów, w których będziemy oddawać otrzymane karty.

Wzdłuż ulicy Piotrkowskiej megafony rozbrzmiały wesołą muzyką. Przecież to dziś początek Narodowego Plebiscytu Pokoju!

Do późna w nocy pracowali wczoraj komitety dzielnicowe, aby rozesać w terminie wszystkie karty. Zakłady i szkoły otrzymały je już dawno. Teraz



...więc najpierw imię — Jolanta...

trzeba tylko dostarczyć je jeszcze komitetom blokowym. Większość tych ostatnich sama zgłasza się po odbiór.

Toteż niektóre z dzielnic mogły już wczoraj zameldować o rozprawieniu wszystkich kart Plebiscytu. Jako pierwsze uczyniły to dzielnice — Staromiejska, Fabryczna, Śródmieście, Górna Lewa i Górna Prawa.

Zakończono też już dawno wybory komitetów blokowych, zakładowych i szkolnych. Tylko dzielnica Bałuty miała jeszcze wczoraj do zorganizowania 15 komitetów blokowych.

Wczoraj też odbyła się masówka na dzielnicy Śródmieście-Prawa. Dziś urządzają wiece ma-

nifestacyjne dzielnice Fabryczna i Staromiejska. Wiece te połączone są z bogatą częścią artystyczną. Wiec dla dzielnicy Fabrycznej odbędzie się w Domu Kultury przy ul. Przedzalanianej 68. Początek o godz. 17-ej. Wiec dla dzielnicy Staromiejskiej — w świetlicy ZPE im. Marekiewskiego przy ul. Ogrodowej 18. Początek o godz. 18-ej.

Trzeba było widzieć te tłumy młodzieży, które wyległy wczoraj na ulice miasta, aby wziąć udział w capstrzyku, organizowanym z okazji Plebiscytu. Pływały długie szereg niebieskich, białoczerwonych i czerwonych sztandarów.

Młodzież szkolną poprzedzały barwne grupy sportowców, ubranych w kolorowe dresy i niosący emblematy SPO.

Uczestnicy capstrzyku wyruszyli z czterech punktów miasta. Przy dźwiękach orkiestr defilowała młodzież i reprezentanci poszczególnych zrzeszeń sportowych ulicami Łodzi, wznosząc okrzyki na cześć pokoju i przyjaźni między narodami.

Dziś — Plebiscyt. I miasto tym tylko żyje. Cała Łódź jak długa i szeroka, starsi i młodzież, wszyscy mówią o Plebiscycie.

I czekają na chwilę, kiedy wezmą do ręki pióro, aby podpisać kartę.

„W imię niepodległości Polski...”

### Zaproszenia na sesję Rady Narodowej wydaje Prezydium RN

Jak już podawaliśmy, tematem obrad V sesji Rady Narodowej m. Łodzi są m. in. zagadnienia planu gospodarczego m. Łodzi na rok bieżący, sprawy budżetu oraz przepisy miejscowe o normach zaludnienia mieszkań.

Osoby nie będące radnymi, a pragnące wziąć udział w obradach V sesji, powinny się zaopatrzyć w zaproszenia, które można otrzymać w godzinach urzędowych w Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — Wydział Ogólny (pokój 130).

V sesja Rady Narodowej m. Łodzi obradować będzie w sali Zw. Zaw. Prac. Budowlanych przy ul. Piotrkowskiej 232. Początek obrad — 18 bm, godz. 10.

\* \* \*

A więc to już dziś, Dziś miliony Polaków złożą swój podpis na karcie plebiscytowej.

I ty złożysz swój podpis. Ale za nim to zrobisz, zastanów się na pewno. Zastanów się dlaczego właściwie to robisz.

Jakie powody skłaniają cię do tego, aby złożyć swój podpis na karcie wzywającej rządzący pięciu mocarstw Anglii, Chin, Francji, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego do zawarcia Paktu Pokoju.

Czy robisz to dlatego, że nienawidzisz wojny? Ze nienawidzisz złowrogiego warkotu samolotów, huk bomb i szrapneli? Powiedzmy sobie jasno — nienawidzisz. Nie chcesz dopuścić, aby wróciły jeszcze tamte dni ciemne i ponure. Protestujesz przeciwko zbrodniczym zamiarom podpalaczy światła, chcesz pokoju między narodami.

Chcesz pokoju, ale nie za wszelką cenę. Chcesz pokoju, którego warunki będziesz dyktował ty, twoi bracia, towarzysze pracy, cały nasz naród, wszyscy postępowi ludzie na całej kuli ziemskiej. Chcesz pokoju, w którym nie będą zasnawały groźne chmury wojny. I taki pokój wywalczysz.

Walczysz o niego codziennie swoją pracą, walczysz dziś swym podpiem, a jeśli zajdzie potrzeba, po trafisz walczyć jeszcze ofiarniej. Wiem, myślisz teraz o tamtych latach spędzonych na strajkach, o dniach głodnych i nocach pełnych udręczeń. I myślisz o swoich dzieciach, które tamten świat znają tylko z opowiadań.

I dlatego podpiszesz kartę plebiscytową.

Żeby dzieci twe znały tylko ów świat z książek. Żeby nie musiały jak ty, wystawać pod kantorami fabryk i czekać całymi dniami, aż wyjdzie majster i zacznie wybierać kilku robotników. Żeby nie musiały gnieździć się po suternach i poddaszach. Żeby...

Podpiszesz kartę, aby powiedzieć całemu światu, że my Polacy chcemy pokoju, że my Polacy kochamy niepodległość.

I ten twój podpis będzie razem ostrzeżeniem dla rozmaitych super-hitlerów z Wall-Street i Białego Domu! Będzie ostrzeżeniem dla dolarowiczów i handlarzy wolności! Będzie ostrzeżeniem, że nie zastraszy cię propaganda wojenna zbrodniarzy trumanowskich!

Twój podpis będzie stwierdzeniem, że w oparciu o niezłomną potęgę Związku Radzieckiego, w bratnim sojuszu z wszystkimi państwami demokratycznymi, z wszystkimi uczciwymi ludźmi na świecie wywalczymy pokój. Że potrafimy obronić razem z naszymi Niemcami przyjaźni granicę na Odrze i Nysie przed zakusami amerykańskich imperialistów.

I to właśnie powiesz dziś swym podpisem!...

dzy?... (m)

### APEL

ŚWIATOWEJ RADY POKOJU TO PRAWDZIWIY GŁOS WSZYSTKICH NARODÓW ŚWIATA!

## Z zaoszczędzonych materiałów wybudują domki rodzinne

Za przykładem załogi na Stokach idą inni robotnicy budowlani

Inicjatywa załogi budowy domków indywidualnych na Stokach, podjęta została ostatnio na naradzie produkcyjnej Zarządu budowlanego nr 3.

Obecni na naradzie kierownicy wszystkich robót tego oddziału, reprezentujący załogi budowlane Centrali Tekstylnej, Teatru Narodowego, Wyższej Szkoły Pedagogicznej, burs na Stokach i na Przedzalanianej, szkół na Al. Unii i na Stokach, Grand Hotelu, prewatorium w Łagiewnikach i innych, zobowiązali się spopularyzować akcją stałego oszczędzania według systemu Korabielnikowej.

### Za „kanty” z węglem staną przed sądem

Na wokandzie Sądu Powiatowego Łódź - Północ (Plac Dąbrowskiego 5) znajdzie się w nadchodzący piątek sprawa osób, które w obecnym okresie dopuściły się nieuczciwych machinacji na rynku węglowym. Rozprawa, która odbędzie się w sali nr. 10, rozpocznie się o godzinie 11.

### Może i w kwaterunku będzie nareszcie lepiej...

Najdotkliwsza bolączka ludności Łodzi — sprawa gospodarki mieszkaniowej wchodzi w najbliższym już czasie na nowe tory. Zlikwidowane zostają oddziały gospodarki mieszkaniowej, istniejące dotychczas przy dzielnicowych radach narodowych. Na ich miejsce powstaje scentralizowana jednostka przy Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi.

Ogół ludności powita niewątpliwie zapowiedzianą reorganizację ze zrozumiałą ulgą, gdyż zniesienie dotychczasowej wielolorowości daje rękojmię szybszego i racjonalniejszego załatwiania tych tak żywotnych spraw — jakimi są sprawy mieszkaniowe.



W 85 rocznicę Jego urodzin

# W hołdzie Wielkiemu Polakowi

## Julian Marchlewski poświęcił swe życie walce o zwycięstwo klasy robotniczej, o niepodległą Polskę, o pokój

Rozpoczęte dziś w całym kraju składanie podpisów na Karcie Narodowego Plebiscytu Pokoju zbiega się jakby symbolicznie z 85 rocznicą urodzin Juliana Marchlewskiego, jednego z najlepszych synów naszego narodu, który czterdzieści lat swego życia poświęcił walce o zwycięstwo rewolucji proletariackiej, o niepodległą Polskę i pokój.

Julian Marchlewski był współtwórcą SDKPiL, jednym z założycieli KPP, przewodniczącym tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego w Polsce, a jednocześnie wybitnym bojownikiem niemieckiego ruchu rewolucyjnego, członkiem ogólnorosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego Rad, założycielem i przewodniczącym Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistom, zasłużonym działaczem partii Lenina-Stalina.

**- Gdzie macie przedziały dla matek z dziećmi?**



W wielu miastach Zw. Radzieckiego dzieci mają własne, miniaturowe pociągi, kursujące na krótkich odcinkach trasy i obsługiwane wyłącznie przez młodzież. Na zdjęciu: „dziecięca kolej” w Rostowie n-Donem.

Głęboki patriotyzm, ściśle związany z proletariackim internacjonalizmem, oto główne cechy tej wielkiej postaci. Jakże dobitnie charakteryzuje go słowa, które czytamy w wydanej na jego cześć w Moskwie książce pamiątkowej: „Marchlewski był międzynarodowym wodzem ruchu robotniczego nie tracąc nigdy swej polskości”.

Marchlewski był najgorętszym orędownikiem sojuszu i bratniego współdziałania polskiego i rosyjskiego proletariatu przeciwko wspólnemu wrogowi — caratowi oraz rodzimej burżuazji i obszarnictwu. We współdziałaniu tym widział drogę Polski do wolności.

Walcząc o obalenie ciemnic, o zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka, Marchlewski walczył o niepodległą, socjalistyczną ojczyznę.

Cała działalność tego wybitnego Polaka nacechowana była głęboką troską o pokój. Z wielu faktów przypomniemy chociażby kilka.

W 1912 r. bierze czynny udział w nadzwyczajnym Międzynarodowym Kongresie Socjalistycznym w Bazylei, na którym przyjęto manifest potępiający nadciągającą wojnę imperialistyczną i wzywający do walki z nią.

W 1913 r. ogłasza płomienną broszurę pt. „Wojna i rewolucja” w której ostrzegał przed nadciągającą rzezią światową.

Kiedy w 1920 r. wojska piłsudczykowski rozpetwały wojnę z Krajem Rad, Marchlewski niestrudzenie zabiegał, mimo oporu polskiej burżuazji i obszarnictwa, o pokój, o położenie kresu rozlewowi krwi.

Julian Marchlewski po mistrzowski łączył praktykę działania z teorią. Posiadał dużą wiedzę marksistowską. Napisał liczne prace naukowe, ogłosił wiele ważnych publikacji. Artykuł jego „Kwestia rolna i rewolucja światowa” spotkał się z wysoką oceną Lenina.

Dużo pracy poświęcił Marchlewski badaniu historii Polski i polskiego ruchu robotniczego. W pracach swych rozwijał postępowe tradycje narodu polskiego, które kochał i podziwiał. Jego język zarówno w mowie jak i w piśmie był piękny i bogaty. Znał świetnie literaturę polską, szczególnie interesował się pisarzami Oświecenia.

„Miał zawsze na zawołanie przysłówki, gadki i przysłowia — czytamy we wspomnieniach H. Bobińskiej. — Lubił cytować przy okazji wiersze Krasińskiego. Mogłoby się zdawać, że nie rozstawał się nigdy z ziemią ojczystą, że zabrał ją ze sobą na długie, tułaczkie życie rewolucjonisty”.

Marchlewski utrzymywał kontakt z najwybitniejszymi pisarzami owego czasu: Orkanem, Żeromskim, Sienkiewiczem, Tetmajerem. W listach do Orkana znajdujemy wiele cennych uwag Marchlewskiego o sztuce polskiej.

Wielką była jego miłość do oj-

czyzny, do wszystkiego co polskie, ludowe. Tesknął i myślał o niej wciąż ilekroć był zmuszony ją opuścić, dla niej przecieżył, o jej niepodległość walczył. Ileż wzruszenia jest w słowach listu pisanego do córki z Dajrenu (Chiny): „Okrażyliśmy jezioro Bajkalskie. Nawet z okien wagonu — cudne. Dookoła góry wysokie, skaliste, typu alpejskiego. W dzień już nie nie robiłem. Marzyły się Tatry”.

Takim był Julian Marchlewski. Wybitny umysł, płomienny rewolucjonista, gorący patriota, głęboki internacjonalista.

I dlatego wiecznie żywa jest pamięć o nim w naszym narodzie. Jego postać jest natchnieniem i wzorem w pracy i walce, jaką prowadzimy o utrwalenie niepodległości, o zbudowanie podstaw socjalizmu, o utrzymanie trwałego pokoju.

I dlatego dziś, wyrażając podpisem swe nieugięte żądanie pokoju, składamy jednocześnie hołd temu wielkiemu synowi Polski.

Leopold Lewin

## Gwiazda pokoju

Na placu noworoczna choinka

Jest choinką pokoju,

Radosny uśmiech mojego synka

Jest uśmiechem pokoju.

Pierzasty gołąb mistrza Picassa

Jest gołębiem pokoju,

Co dzień w przepasce zorza bogasa,

By wzejść zorzą pokoju.

Gwiazda kremłowska na ostrej baszcie

Świeci gwiazdą pokoju.

Płyniemy pod nią, gwiazdą na maszcie,

Do zatoki pokoju.

**Dlaczego podpiszę kartę plebiscytową**

INZ. JERZY GRODZICKI  
Centralny Zarząd Przemysłu Węglanego:

To wszystko, co osiągnęła ludzkość w dziedzinie walki o pokój zostanie powiększone o jeden jeszcze potrzebny wkład.

Narodowy Plebiscyt Pokoju wykaże, jak zwiarty jest naród polski i jak drogą jest mu idea wolności.

Każdy podpis, złożony na karcie plebiscytowej, to cegła muru obronnego, jaki wnosimy twórczym wysiłkiem przeciwko zbrodni i zofajaniu.

ANTONI BUŁKA

Slusarz, przodownik pracy z Krakowskich Zakładów Nr 7:

Jestem za Apellem Świątowej Rady Pokoju, bo widzę i wszyscy widzimy, że amerykańscy imperialiści przygotowują nową wojnę. Odradza ją armie hitlerowskie i chciałby wspólnie z hitlerowcami odebrać nam nasze Ziemie Zachodnie i nasz Gdańsk.

Ja w czasie ostatniej wojny straciłem brata i dwóch szwagrow. Sióstra moja była mężona w Oświęcimiu, dopiero żołnierze radzieccy ją wyzwolili. Teraz panowie Amerykanie chcą, żeby hitlerowcy znów mordowali naszych braci. Ale my do tego nie dopuścimy.

Jeżeli w naszym kraju, w Polsce Ludowej i w innych krajach demokratycznych, a także w krajach kapitalistycznych wszyscy ludzie pracy wypowiedzą się, że nie chcą wojny, to imperialiści otrzymają w ten sposób poważne ostrzeżenie. Dlatego i ja podpiszę Kartę Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Dla uczczenia Plebiscytu moja brygada zobowiązała się wykonać dodatkowo 8 proc. ponad normę tzn. wykonywać będzie 148 proc. normy.

ANDRZEJ ŻAŃSKI



Anna uczuła takie śmiertelne znużenie, że zapomniawszy o konwenansach, podciągnęła nogi i położyła się. Miękki tapczan pachniał tytoniem i jeszcze czymś nieokreślonym.

Młoda kobieta spojrzała tępo w stronę pieca. Powieki ciążyły jej niby olów. Jak przez mgłę widziała kłęzącego przed piecem mężczyznę — jak przez ściankę waty słyszała chrobotanie łopatki, uderzającej o brzeg metalowego wiaderka.

Jeszcze moment, a kontury Bogusza zatarły się, zamazały, szczęk i chrobotania uciszyły! — a Anna zapadła w kamienny sen.

To było tak, jak gdyby spadła w przepaść i rozbijała się momentalnie o twarde głązy, leżące na dnie. Przestała w ogóle istnieć. Nic nie czuła. Ciemności, w jakie zapadła, nie rozjaśnił ani jeden odblask widziadła. Ale w pewnej chwili usłyszała znowu jakiś odgłosy...

Dudnienie kół? Nie, koła dudnią inaczej. Ten dźwięk, który dochodzi do jej uszu, jest inny, metaliczny, chropawy.

Co się z nią dzieje? Ach, prawda, jedzie koleją. Do Lublina. A może to już jest Lublin?

Anna, zdobywając się na nieludzki wysiłek, otwiera oczy i rozgląda się dokoła.

— Gdzie jestem? — drżą jej powieki.

Wprost na przeciw niej erażerka pełna książek. Na górnej półce tańczący faun. Obok zastygła w wytwornej pozie-

rokokowa markiza ze sewrskiej porcelany. Polyskują wielkie zegary z brązu, Na ścianie błyszczy cudownie rzeźbiony talerz.

— Sen... Wszystko jest tylko snem! — myśli Anna, a w oczach jej, spoglądających na ogromny kryształ, tańczą diamentowe iskielki...

Chciała znów zamknąć oczy, kiedy najwyraźniej usłyszała znowu tamto tajemnicze chrobotanie.

Odwrociwszy głowę, spojrzała w tym kierunku i ujrzała ciemnowłosego mężczyznę, który kłęzał obok pieca, dokładając do niego węgla...

Oprytomiiała. Jeszcze kilkadziesiąt sekund błędnej nieświadomości i zorientowała się, gdzie jest.

Z plastyczną dokładnością przypomniała sobie historię ostatnich godzin. Prawda! Znajduje się teraz w mieszkaniu Andrzeja Bogusza, który pomógł jej uciec i przyprowadził do siebie.

Przed chwilą piła razem z nim herbatę. Potem on wstał, ażeby napalić w piecu, a ona zdrzemnęła się...

— Jak długo mogłam spać? Minutę? dwie? — zastanowiła się. Nagle zauważyła, że przykryta jest ciepłą kołdrą, a głowa jej spoczywa na białej poduszce.

— A więc spałam trochę dłużej... Może nawet pięć minut... — pomyślała.

Uważając, że nie jest w stosunku do gościnnego gospodarza w porządku, rzekła tonem usprawiedliwienia:

323)

— Bardzo pana przepraszam, że zdrzemnąłam się na chwilę.

— Chwilkę? — uśmiechnął się. — Ta chwilka trwała pięć godzin. Teraz jest ósma.

— Niemożliwe! — spojrzała na ręczny zegarek. — Chociaż nie. Jest rzeczywiście ósma! To znaczy, że przespałam całą resztę nocy!

— Tak, proszę pani. Teraz jest już rano.

Zgasił światło, podszedł do okna i otworzył okiennice.

Padął gęsty śnieg. Za szybami wirowały wielkie śnieżne platy. Światło, jakie wpadło do pokoju, było matowe, przyćmione. Pogasty brylantowe tęcze kryształów, zszarzały brązowe zegary i posążki.

Zszarzał również i Andrzej Bogusz. Przed paroma godzinami wydał się jej taki jakiś tajemniczy, niezwykły. Teraz w popielatym, trochę sfatygowanym ubraniu, wyglądał bardzo prozaicznie.

Anna przeciąga się, a on, zamknawszy drzwi pieca, bierze do ręki wiaderko i znika razem z nim za drzwiami.

Ale za chwilę wrócił znowu.

Był w tym samym chłopskim kożuchu, co wczoraj. W ręce trzymał futrzaną czapkę.

— Bardzo panią przepraszam, że przeszkadzam, ale chciałbym zamienić z nią parę słów. Niestety, wyjeżdżam na cały dzień, a wrócę dopiero przed wieczorem. Ale to nic. Proszę czuć się jak u siebie w domu. Z głodu pani nie umrze, bo w kuchni znajdzie pani to i owo. Wieczorem, kiedy wrócę, zjemy razem kolację. W piecu jest napalone. A teraz proszę spać sobie dalej. A gdyby ktoś pukał, niech pani nie otwiera...

Słowa te powiedział głosem człowieka, przywykłego do rozkazywania. Ale, sto-

jąc już w drzwiach, dokończył nadszpiewanie łagodnie i miękko:

— A więc do widzenia... Smacznego snu!

Cicho zamknął za sobą drzwi. Anna usłyszała jeszcze stuk jego kroków i skrzypienie drewnianych schodów. Odgłosy te stawały się coraz mniej wyraźne, aż wreszcie rozplynęły się w wielkiej ciszy.

Anna, leżąc na miękkim posłaniu, spojrzała machinalnie w stronę okna. Wielkie platy śniegu wirowały, fruwały, trzepotały się bez przerwy, bez ustanku. Tak samo, jak one, trzepotać zaczęły powieki senniejszej kobiety — i Anna zasnęła znowu.

Śnieg padał dalej. Od czasu do czasu powiew wiatru uderzał o zamarznęte szyby, gwałtownie, mocno. Jak gdyby ostrzegającą. A Anna leżała pogrążona w głębokim śnie.

Tymczasem Andrzej Bogusz, skręciwszy na „Krakowskie Przedmieście”, wstąpił do jakiejś małej cukierni. Zamienił z bufetowym krótkie, porozumiewawcze spojrzenie, kupił paczkę papierosów, a po tem podszedł do aparatu telefonicznego.

Szybko przekreślił tarczę numerową, odczekał moment i rzucił w słuchawkę płynną niemczyznę.

— Raimund? Tu Andrzej!

Z oddali odpowiedział mu również po niemiecku głos o metalicznym brzmieniu. — Transakcja się udała? Załatwiłeś wszystko?

— Poniekąd. Ale nie miałem sposobności porozmawiać z nią obszerniej. W nocy była bardzo zmęczona. Teraz, wychodząc z domu nie mogłem również porozmawiać z nią, bo wiesz, że nie mogłem się spóźnić.

— Rozumiem. Więc kiedy porozmawiasz z nią?

(D. c. n.)



**SCENA i ekran**  
**Udany Festiwal filmów polskich na Węgrzech**

Festiwal Filmów Polskich na Węgrzech, zorganizowany w dniach od 21 do 29 kwietnia br., był imprezą bardzo udaną. Obok dalszego pogłębienia polsko-węgierskich stosunków kulturalnych dał on delegacji Filmu Polskiego okazję do nawiązania ścisłych kontaktów z przedstawicielami kinematografii węgierskiej.

Filmy polskie cieszą się na Węgrzech dużym uznaniem — stąd też zainteresowanie sprawnie zorganizowanym Festiwalem było ogromne.

Z pięciu filmów wyświetlanych na Festiwalu, największym powodzeniem cieszyły się „Miasto nieujarzmione” i „Pierwszy start”. Dobrze recenzje miały również „Premiera Warszawska” i „Dwie brygady”.

Długometrażowy dokumentalny film z II Kongresu Obróńców Pokoju w Warszawie pt. „Pokój zdobędzie świat”, uzyskał bardzo wysoką ocenę fachową, doskonale również przyjęła go publiczność, która w czasie inauguracyjnego seansu wielokrotnie film oklaskiwała.

Dziewięć biorących udział w Festiwalu krótkometrażowych filmów dokumentalnych wyświetlanych było w specjalnych kinach aktualności. W tej dziedzinie twórczości filmowej uchodzimy za trudnych do prześcignięcia specjalistów.

Prasa węgierska poświęca polskiej kinematografii wiele miejsca. W samym tylko tygodniu festiwalowym w prasie centralnej i prowincjonalnej zamieszczono 56 artykułów i wzmianek, z czego 25 pozycji stanowiły recenzje filmów polskich, wyświetlanych w ramach Festiwalu na ekranach całego świata.

Zainteresowanie to ma swoje podłoże w zbieżności problematyki kulturalnej, wynikającej z podobieństwa etapu rozwojowego, na którym znajdują się obydwie narody, ze wspólności zagadnień, jakie przed Polską i Węgierską Republiką Ludową stawia walka o budowę socjalizmu i walka o pokój.

Zbieżność ta znajduje swój dobitny wyraz w kształtowaniu się planów tematyčno-produkcyjnych obydwu kinematografii, bardzo zbliżonych pod względem zawartej w nich problematyki ideologicznej, w pełnej niemal analogii procesów narastania i przelamywania trudności.

Zacieśniająca się współpraca naszych kinematografii, której dalszym wyrazem będzie we wrześniu br. Festiwal Filmów Węgierskich w Polsce, jest niewątpliwie dalszym krokiem na drodze do pogłębienia łączącej nas braterskiej przyjaźni.

W imię niepodległości Polski

# Przy maszynach na straży pokoju!

Nowymi kilogramami przedzy i metrami dodatkowej produkcji manifestują włókniarze łódzcy swą wolę walki przeciwko amerykańskim podżegaczom wojennym

„Każdy kto miłuje pokój i ojczyznę podpisze Apel Światowej Rady Pokoju...” — głosi wielki napis, umieszczony ponad bramą Zakładów Bawełnianych im. Szymańskiego w Łodzi. Czerwonobiałe i niebieskie chorągiewki, spiętrzone w barwne półkole ślicznie odbijają od bieli gołąbka rozpostartego na tle kuli ziemskiej.

— Popatrz! Ale wystroiła się nasza fabryka! — przodownica Lucyna Karasek nie szczędzi słów uznania.

— Pięknie!... „Każdy kto miłuje pokój i ojczyznę...” — czyta powoli, robiąc daszek z dłoni ponad oczami. Majowe słońce stoi u zenitu. Za chwilę pierwsza zmiana robotników opuści fabrykę. Lucyna mija portiernię i wyjmuje z kieszeni fartucha niebieską kartkę.

— Idę na Wartę! — woła do mijających ją kobiet. — Czy otrzymaliście już kartki z Apellem?

Stefa Zielińska — tkaczka z „szóstek drelichowych” ostroźnie

## „Budujemy” Ciekawe wydawnictwo Sztandaru Młodych

„Kolektywnie serdeczny, Polsko Ludowy, Tobie — każda i myśl i pieśń”. Ten urywek jednego z wierszy W. Woroszyńskiej pt. „Pieśń o kolektywie” oddaje najlepiej myśl przewodnią książki wydanej pod tytułem „Budujemy” w Bibliotece „Sztandaru Młodych”. Poezje Woroszyńskiej „Na budowie” i Zalewskiego „W listopadzie, miesiącu wiosennym” opowiadają o trudnej, pełnej samozaparcia pracy ludzi idei, mobilizują ich swych współtowarzyszy pracy do budowy nowej, szczęśliwej, przyszłości. Książka zawiera także utwory prozą Konwickiego i Zalewskiego.

Książkę tę można nabywać w cenie zł 2.40 u kolporterów zakładowych, w rozdzielniach PKK „Ruch”, w agencjach pocztowych i u listonoszy wiejskich.

bierze w rękę prostokątny arkusik. Uważnie czyta treść. Jednocześnie kątem oka kontroluje pracę krosien. Ani jedno nie może ustać bodaj na chwilę. Stefa jest pilną i zdolną tkaczką chociaż ma zaledwie 20 lat. Kiedy przyjechała do fabryki z rodzinnej wioski nie bardzo zdawała sobie sprawę ze znaczenia pracy dla odbudowy kraju. W domu było ciężko, jak to zwykle u biedaków, to i poszło się w świat za chlebem... Ale dziś jakby przejrzała na oczy, jakby się po raz drugi na świat narodziła.

Chociażby taka baza akordowa. Jeszcze nie tak dawno znała ona zarobek. Iles tam złotych więcej ponad przeciętną wypłatę. Teraz jasne jest, że wykonanie bazy to wykonanie planu, a plan to najtrwalsza gwarancja pokoju.

Tkaczka Zielińska zdecydowanym ruchem wypisuje pod Apellem swoje imię i nazwisko oraz swoje 109 proc. normy.

— Niech nie myślą wojenni podżegacze, że się zlekniemy ich atomowych straszaków. Te 109 proc. normy to właśnie moja dla nich odpowiedź!

Cały szpaler chorągiewek, zatkniętych na maszynach, oto pierwsze wrażenie jakiego doznajemy, stojąc w progach przedziału ZPB im. Szymańskiego. Od strony kantorku kierownika idzie

stary Marceł Muszyński, wyprostowany niczym młodzieniec, wesoły i uśmiechnięty. Na piersi jego błyszczą zaszczytna odznaka: Złoty Krzyż Zasługi, na który nawet sam Prezydent zwrócił uwagę podczas 1-majowego spotkania z robotnikami w Belwederze. Majster Muszyński chlubi się tym i opowiada często młodemu o tym spotkaniu.

— Patrzcie! — wyciąga rękę — Cała zmiana stoi na Wartach Pokoju. Zapytajcie kobiet, to wam opowiedzą dlaczego dziś takie uroczyste i odświętne przystrojone. Helenko! Chodź tu tutaj! — kiwa na najbliższą stojącą starszą kobietę.

Helena Plesiak śmieje się. — Ady nie odciągajcie mnie od roboty! Przecież stoję na Warcie, to muszę wyrobić i więcej i lepiej, niż zwykle!

I dodaje: — Byłam dzieckiem i nie znałam szkoły. W ciemnocie upłynęła moja młodość. Teraz dzięki Polsce Ludowej uczyć się czytać i pisać. Potrafię już sama powoli przeczytać gazetę. Bliższa i droższa stała mi się teraz ta moja ojczyzna. Jak tu takiej nie bronić ze wszystkich swych sił!...

Radosny uroczysty nastrój panuje i w innych fabrykach. W ZPW im. Wł. Reymonta prządka Helena Murawa rzuciła hasło podniesienia wykonywania baz.

— Na cześć Plebiscytu Pokoju — powiedziała — niechaj każda prządka i ta która przekracza normę i ta która jeszcze odstaje z wykonaniem podwoi swoje wysiłki! To będzie nasz realny wkład w umocnienie naszej ojczyzny wobec zakusów amerykańskich imperialistów!

Dzięki przyjęciu przez całą fabrykę wezwania prządki Heleny Murawy przeciętna wykonania baz w ZPW im. Reymonta wzrosła w okresie pierwszej połowy maja o 0,5 proc. Plebiscytowe Warty przyniosą państwu znów nowe kilogramy dodatkowej produkcji.

— Tak odpowiadamy imperialistom! — mówią robotnicy.

Obrebiarka z szwalni ZPDz. im. Rychlińskiego — Halina Sowa zadeklarowała, zaciągając Wartę Pokoju, podnieść wydajność swojego „potoku” o 1 proc.

— O, dobrze wiem do czego zmierzają amerykańscy imperialiści — potrząsa energicznie czarnymi lokami — Chcą nas zastraszyć, a przez to osłabić naszą siłę. Żeby się tylko nie przeliczyli panowie bankierzy, żeby na własnej skórze nie poznali gniewu narodów, którym chcą wydrzeć spokojną, dostatnią przyszłość! — zaciska mocne, młode dłonie.

Na Warcie stanęła cała szwalnia. Na kralajni załoga zobowiązała się obniżyć braki. Zobowiązania indywidualne złożyli: Bartczak, Woldańska, Idczak, Trakta, Kornacka, Socha, Poniatowska, Klonowska, Krzysztozek, Kucharska i wielu innych.

Bezpartyjna aktywistka na odcińku walki o pokój — krajarka maszynowa Józefa Woldańska, zabierając głos w imieniu swych towarzyszek pracy, powiedziała:

— Idziemy do Narodowego Plebiscytu Pokoju wraz z naszymi braćmi różnych narodowości i ras. Kładąc nasze podpisy pod Apellem Światowej Rady Pokoju, składamy zobowiązanie obrony naszej ojczyzny przed amerykańskimi imperialistami i wyrażamy niezłomną wolę zachowania Pokoju na całym świecie! (w)

## Jakie filmy zobaczymy na ekranach w miesiącu czerwcu?

W czerwcu na ekrany kin łódzkich wejdzie szereg doskonałych filmów zagranicznych najnowszej produkcji.

Filmowcy gruzińscy zaprezentują nam film pt. „Wiosna w Sakenie”. Ujrzymy także „Świt nad Żółtą Rzeką”, owoc współpracy filmowców radzieckich i chińskich. Będzie to film kolorowy.

„Rywale” — to tytuł sportowego filmu radzieckiego, w którym jako aktorzy występują konie.

Kinematografię francuską reprezentuje komedia pt. „Zabawna historia”, nakręcona według powieści Anatola France’a.

Ponadto wznowi się wyświetlanie głośnego filmu radzieckiego „Biały Kieł”, który swego czasu cieszył się olbrzymim powodzeniem. Ponowne ukazanie się tego obrazu na ekranach łódzkich jest wynikiem licznych próśb, kierowanych przez publiczność pod adresem Filmu Polskiego. (bk)

## Kozie brody mogą się także do czegoś przydać

Czy pomyślałeś kiedy, na co potrzebna jest twojej kozie broda? Na pewno tylko dla ozdoby.

Natomiast włosie z koziej brody potrzebne jest do wyrobu szpilek młynskich, a za 1 kilogram tego włosia gminne spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej” płać po 450 zł.

## Czy też tak postępujesz?



Takie „skracanie” sobie drogi prowadzi do niszczenia i tak niezbyt licznych w Łodzi trawników. Tym razem ograniczyliśmy się do zdjęcia z tyłu. Na przyszłość pokażemy jednak i twarze łodzin, którzy w taki sposób dają dowód swego braku kultury.

## Mały reportaż

### Idziemy z agitatorami pokoju

W Komitecie Obróńców Pokoju dzielący Staremijskiej ożywiony ruch. Drzwi niemal wcale się nie zamykają. Pełno tu ludzi w roboczych i odświętnych ubraniach, widać kobiety i młodzież. To agitatorzy, którzy za chwilę wyruszą w teren do swych bloków, aby mówić ich mieszkańcom o znaczeniu Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Wychodzimy z jedną z trójek agitatorskich. Idziemy na ulicę Nowotki. Trójka idąca z nami to pracownicy ZPB im. Harnama: Grabowski Antoni, rachmistrz, Wacław Sakwa z biura mechanicznego i Władysław Rutkowski, pracownik przedziału.

Przewodniczącemu komitetu blokowego Włodzisławowi Grabowskiemu, spotykamy na podwórzu domu przy ul. Nowotki 22.

— Dlaczego podpiszę kartę pokoju? — mówi. — Przebywałem podczas ostatniej wojny w obozach koncentracyjnych i więzieniach. Nie chcę by jeszcze raz powtórzyły się czasy okupacji hitlerowskiej. Nie chcę aby znowu miliony ludzi na świecie przelewały swą krew dla interesów amerykańskich kapitalistów.

Udajemy się następnie do jednej z za-

mieszkałych w domu kobiet ob. Stanisławy Witkowskiej.

Drzwi otwiera nam ona sama. Zaprasza nas serdecznie do mieszkania.

Zaczynamy rozmowę. Agitatorzy mówią o znaczeniu każdego podpisu, o jego wadze... Witkowska potakuje głową.

— Syn mój jest kapralem w Milicji Obywatelskiej. Dużo mi mówił o walce o pokój, o Plebiscycie i o Światowej Radzie Pokoju. Ja sama też interesuję się życiem w Polsce i na świecie. Wiem jak muszą cierpieć robotnicy w krajach, w których rządzą imperialiści. Podżegacze amerykańscy chcieliby utrzeć świat w odmetę nowej wojny. Ale im się to nie uda, jeżeli wszyscy razem powiemy mocno: nie!

Chodzimy po wielu mieszkaniach. Mieszkańcy bloku przy ul. Nowotki chętnie rozmawiają z nami o Plebiscycie i o walce ludzi pracy o trwały pokój. Właśnie agitatorzy niewiele mają tu do roboty. Wszyscy, u których byliśmy doskonale rozumieją znaczenie Narodowego Plebiscytu Pokoju, z niecierpliwością czekają na dzień 17 maja — dzień, w którym złożą swe podpisy na karcie plebiscytowej. (u)

## Spotkają się z publicznością Filmowcy czechosłowaccy przyjadą do Łodzi w najbliższą niedzielę

Na terenie Łodzi rozpoczął się już festiwal filmów czechosłowackich. Na ekrany kin „Polonia” i „Wisła” wchodzić będą co parę dni najnowsze filmy czeskie, które na pewno spodobać się łódzkiej publiczności.

W niedzielę 20 bm. będzie ona mogła „na własne oczy” zobaczyć twórców tych wspaniałych obrazów i aktorów czechosłowackich.

## Obrazki z miasta

### Wiosna w ZOO

— Ileż z tym dzieckiem kłopotu, nikt tego sobie nie wyobraża. — Mama lama, sympatyczna mieszkanka łódzkiego ZOO, z niepokojem śledzi harce swego trzytygodniowego lamiatka.

— Nie wazicie się podejść, bo rozszarpie każdego natreta — mówią groźnie błyskające oczy wilczycy, która ciepłem swego ciała ochrania szczenięcia, urodzone przed dwoma dniami. Nawet dozorca nie ma w tej chwili dostępu do klatki zazdrośnej wilczycy.

Natomiast sarny są łagodne jak przy słowiove jagnięta, mimo, że też spodziwiają się potomstwa. Jest ich w ZOO dziesięć. Ale łódzkie ZOO ma nie tylko coraz więcej „potomstwa”. Coraz więcej odwiedza go też łodzin, kory stojących z ciepłej pogody.

W ubiegłą niedzielę przewinęło się przez ogród około 7 tys. osób. Z dnia na dzień odwiedzających jest więcej. Wielu z nich przychodzi co niedzielę. Dzieci witają się ze zwierzętami jak ze starymi przyjaciółmi. W ZOO wiosna rozgościła się już na dobre. (h)

Do Łodzi przyjadzie bowiem ekipa filmowców z CSR, w skład której wchodzi znani scenarzyści Karel Konrad i Jaroslav Zrotal oraz aktorki Eva Jiroukova i Oldrich Lukes.

Spotkanie filmowców czechosłowackich z publicznością łódzką odbędzie się w niedzielę o godzinie 19-ej w kinie „Wisła”. W drugim dniu pobytu goście czechosłowaccy zwiedzą atelier, zakłady kinotechniczne i Wyższą Szkołę Filmową, gdzie podzieli się doświadczeniami z naszymi reżyserami, robotnikami i studentami.

W poniedziałek wieczorem filmowcy czechosłowaccy udadzą się w drogę do Gdańska. (bk)

## Dla wygody ludności Spółdzielnie uniwersalne powstaną w wielu miastach woj. łódzkiego

W najbliższym czasie powstanie na terenie województwa łódzkiego szereg tak zwanych spółdzielni uniwersalnych. Istota ich polega na tym, że jedna placówka posiada kilka działów, jak fryzjerski, zegarmistrzowski, fotograficzny, pralniczy i szklarski.

Placówki tego rodzaju otrzymają miasta Łowicz, Wieluń, Konstantynów, Ozorków, Szadek, Aleksandrów, Tuszyń, Głowno, Zgierz, Warta, Sieradz, Bełchatów, Kutno i Skierniewice.

Część „spółdzielni uniwersalnych” uruchomi się jeszcze w maju, a resztę w następnym miesiącu. (tk)



### Zapaśników fińskich ujrzymy w Łodzi w walce z Włóknarzami



W przyszłym tygodniu sportowa Łódź gościć będzie reprezentacyjny zespół zapaśników Finlandii, który w drodze powrotnej z Budapesztu do Łodzi zatrzyma się w naszym mieście, by zmierzyć się z zapaśniczym zespołem ZS Włóknarz.

Drużyna Włóknarzy zasilona będzie zapaśnikami innych zrzeszeń sportowych, gdyż Finowie reprezentują w zapaśnictwie wysoką klasę. Przyjazd Finów nastąpi w niedzielę, natomiast mecz odbędzie się we wtorek 22 bm. w hali sportowej na Widzewie o godz. 18.30.

### III dzień w Mediolanie Kolczyński zwyciężył Gościński przegrał z mistrzem Europy

W trzecim dniu mistrzostw bokserskich Europy odbyły się walki eliminacyjne w wagach średniej i półciężkiej oraz ćwierćfinały w muszej, piórkowej i ciężkiej.

Z Polaków walczyli w śróde Kolczyński w średniej i Gościński w ciężkiej.

Kolczyński pokonał Belga Corhay'a i jako siódmy Polak zakwalifikował się do ćwierćfinałów.

Gościński w ciężkiej (ćwierćfinał) przegrał na punkty z mistrzem Europy wagi półciężkiej Włochem Di Segni.

### Co tydzień bokserki czwartek na boisku Bawelny

Na boisku Bawelny (ul. Ogrodowa) odbywają się co tydzień tak zwane „czwartki bokserkie”. Również i dzisiaj młodzi zawodnicy, którzy narzekają na brak okazji do stacjonowania walczyli w ringu i zdobywać rutynę.

W ramach dzisiejszego „czwartku pięściarskiego” odbędą się dwie walki finałowe „pierwszego kroku” z grupy łódzkiej. Początek zawodów o godz. 17.

### TEATRY

- Nowy — „ZWYCIĘSTWO” — godz. 19.
- Im. St. Jaracza — „TYSIĄC WALECZNYCH” — godz. 19.
- Powszechny — „CHORY Z UROJENIA” — godz. 19.15.
- Żydowski — nieczynny.
- Matyi — „... NA PLAN” — godz. 19.30.
- Lutnia — nieczynny
- Pinokio — widowisko zamknięte.

### KINA

- ADRIA — Kopcuszek — 16, 18, 20.
- BAJKA — Śpiewak nieznany — 18, 20.
- BAŁTYK — Gęsiarek Matyi — 16, 18, 20, 21.
- GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
- MŁODA GWARDIA — Złot Sokołów — 16, 18, 20.
- MUZA — Wielka luna — 18, 20.
- POLONIA — Festiwal Filmów Czechosłowackich — „Wesołe zawody” — 17, 19, 21.
- PRZEDWIOŚNIE — Statek Derbent — 18, 20.
- REKORD — Spisek bankrutów — 18, 20.
- ROBOTNIK — Wielkopańskie hulanki — 18, 20.
- ROMA — Cyrk — 18, 20.
- STYLOWY — Dr Semmelweis — 18, 20.
- SWIT — Podróże Gulivera — 18, 20.
- TATRY — Ucieczka z niewoli — 16, 18, 20.
- WISŁA — Festiwal Filmów Czechosłowackich — „Wesołe zawody” — 16.30, 18.30, 20.30.
- WŁÓKNIARZ — Gęsiarek Matyi — 15.30, 18, 20.30.
- WOLNOŚĆ — Festiwal Filmów Czechosłowackich — „Zasadzka” — 16, 18, 20.
- ZACHĘTA — Tajna misja — 18, 20.

# W tej walce zwyciężymy! Sport w służbie pokoju

## Pięściarska kadra wojewódzka w ringu Manifestacyjna impreza w hali na Widzewie

Jutro całe społeczeństwo przystępuje do składania podpisów w Narodowym Plebiscycie Pokoju, a dzisiaj nasza kadra wojewódzka pięściarska, występując tutaj w ringu, daje dowód że sport w tej walce o pokój — chce wraz z całym społeczeństwem maszerować we wspólnym szeregu walczących o pokój — powiedział przewodniczący Sekcji Bokserskiej WKKF., zagajając wieczór pięściarski w hali na Widzewie.

Oświadczenie to publiczność nagrodziła gromkimi oklaskami.

Następnie dłuższy referat na temat obrzygnięć i znaczenia walki o pokój wygłosił były pięściarz Woźniakiewicz, który między innymi powiedział: — My, sportowcy służymy pokojowi, służymy narodowi, służymy Ludowej Ojczyźnie. Jesteśmy tymi, którzy przyczynią się do budowy naszej potęgi. Po naszej stronie jest słusność i w tej walce o pokój zwyciężymy.

Licznie zgromadzonej publiczności miła niespodziankę sprawiła grupa artystów teatrów łódzkich, która swymi występami urozmaiciła program wieczoru. Publiczność nie szczędziła wykonawcom oklasków.

Następnie odbyły się zapowiedziane walki bokserkie, w których wzięli udział pięściarze zaliczeni do kadry wojewódzkiej. Niektóre z walk stały na dobrym poziomie i nie dziwnego, walczyli bowiem najlepsi zawodnicy okręgu. Oto wyniki:

W wadze muszej spotkali się Różycki (EKS. Wł.) — Weseli (Pab.). Szybszy i skuteczniejszy okazał się Różycki, natomiast Weseli zdradzał brak wyczerpania dystansu. Zwyciężył Różycki.

W wadze koguciej Potocki (Ogniwo) walczył zawzięcie ze Stanikowskim (GWKS). W ostatnim starciu Stanikowski miał przewagę, sędziowie jednak zdecydowali, że walka jest nierozstrzygnięta.

Również za nierozstrzygniętą

### Widzew-Gwardia Czoło i dół tabeli klasy wojewódzkiej

W dalszym ciągu rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo drużyn zaliczonych do łódzkiej klasy wojewódzkiej odbędzie się w niedzielę dn. 20 bm. następujące spotkania:

Grupa I: Spójnia — Ognisko, Widzew I B — Kolejjarz, ŁKS Włóknarz I B — Gwardia i Budowlani — Ognisko.

Grupa II: Włóknarz (Bełchatów) — Włóknarz (Zd. Wola), Unia (Zgierz) — Stal (Zychlin), Włóknarz (Pab.) — Kolejjarz (Kutno) i Kolejjarz (Kol.) — Włóknarz (Zg.).

W grupie łódzkiej na czele tabelki utrzymuje się rezerwa Widzewa, ale z każdym tygodniem Budowlani stają się dla niej niebezpieczniejszym konkurentem. Dzisiaj Budowlani są już na drugiej lokacie z myślą zajęcia pierwszego miejsca w tabeli. Ostatnią drużyną jest Gwardia. Oto tabela:

1. Widzew I B	10	14	28:19
2. Budowlani	10	13	23:16
3. Ognisko	9	12	18:15
4. ŁKS Włókn. I B	8	11	16:11
5. Kolejjarz	8	9	20:18
6. Spójnia	10	7	17:24
7. Ognisko	10	6	15:22
8. Gwardia	9	4	16:28

uznano walkę w wadze piórkowej Adameczyka (Unia Piotrków) z Organkiem (Ogniwo). Tutaj dość trudno pogodzić się z takim orzeczeniem, gdyż Adameczyk górował bezapelacyjnie w III starciu, a w poprzednich bynajmniej nie ustępował przeciwnikowi.

### Asboth-Adam para przyjaciół w życiu i na korcie Czwórka Węgrów opuściła Łódź

Sympatyczni Węgrzy spakowali manatki i po dwudniowym pobycie już opuścili Łódź. Poznajmy jednak bliżej tych, których gościliśmy.

A więc najmłodszy z Węgrów, bo 22-letni Vad, czwarta rakieta Węgier jest członkiem klubu sportowego pracowników przemysłu metalurgicznego Honved. Ponieważ pracuje jako reporter radiowy stale dopytywał się o łódzką rozgłośnię, pragnąc jak najszybciej zawiadomić Budapeszt o wyniku rozgrywek w Łodzi. Udało mu się to.



Najlepsi tenisiści Węgier i Polski: Asboth i Skonecki wchodzą na kort, by za chwilę rozpocząć grę zakończoną zwycięstwem Polaka.

ADAM jest artystą teatralnym i filmowym, ale od chwili rozpoczęcia wiosennego sezonu, tenis tak go ostatnio absorbuje, że trudno mu pogodzić jedno z drugim. Raz sport, drugi raz sztuka domagają się pierwszeństwa. W ziemie bardzo chętnie gra „dla odmiany”, jak mówi, w hokeja, gdyż uważa, że tenisista, który w ziemie próżnuje i nie uprawia innego sportu należy do przeszłości. Adam pochodzi z rodziny sportowej — matka i obaj bracia również grają w tenisa. Sam wziął rakieta do ręki mając 11 lat.

KATONA znów był robotnikiem w fabryce żarówek w Budapeszcie. W Łodzi podobało mu się bardzo, ale gani zbyt miękki kort w parku Poniańskiego. — To nie tylko wina deszczów, które poprzedziły nasz przyjazd — twierdził i zdaje się, że ma rację. Trzeba koniecznie ten kort poprawić.

ASBOTH rozpoczął naukę gry w tenisa jeszcze wcześniej, niż jego przyjaciel Adam. Ze sportem tym zetknął się od dzieciństwa prawie, bo swoją wielką karierę rozpoczął jako chłopiec do podawania piłek. Mając 9 lat już brał udział w spotkaniach. Asboth i Adam to serdeczni przyjaciele. Są prawie nierozłączni na korcie i w życiu. Ta harmonia daje doskonałe rezultaty w grze podwójnej.

Węgry udali się do Katowic a następnie do Sopotu, gdzie również rozegrają szereg spotkań towarzyskich. W dniach 23—25 maja zobaczą ich znów Warszawa w międzynarodowym spotkaniu Warszawa-Budapeszt. Nasze czołowe rakiety już wrócą ze Szwajcarii. (Emes)

### Olsztyn czeka! Bieg na przełaj o mistrzostwo Polski

W niedzielę dn. 20 bm. odbędzie się w Olsztynie bieg na przełaj o mistrzostwo Polski, w którym weźmie udział około 350 zawodników z całego kraju, wyłonionych na eliminacjach wojewódzkich.

Dla uczestników biegu przygotowuje się w Olsztynie wiele imprez jak wycieczki żaglówkami po jeziorach olsztyńskich, wieczór artystyczny w wojew. Domu Kultury itp.

Do programu zawodów wejdą również biegi sztafetowe z udziałem reprezentacji zrzeszeń sportowych.

W wadze lekkiej Oleczyk (EKS. Wł.) walczył z Matuszewskim (Sp. Tom). Walka ta miała dość dramatyczny przebieg, gdyż w I rundzie Oleczyk zainkasował soczysty cios i był bliższy przegranej przez k. o. W II rundzie ten sam los spotkał Matuszewskiego. Sędzia przerwał walkę, ogłaszając wygraną Oleczyka przez tech. k. o.

Nieciekawą parę tworzyli w kategorii lekko-półśredniej Ancerowicz (Bawelna) — Kałużny (Pab.). Była to jedna z najsłabszych walk. Zwycięstwo przypadło Kałużnemu.

W kategorii półśredniej Jachnik (Ogniwo) pokonał na punkty Jędrzejczyka (EKS. Wł.). Trzeba tutaj stwierdzić, że Jędrzejczyk nie tylko że nie poczynił postępów, lecz zdradza wyraźny spadek formy. Poza tym kondycja jego też pozostawia wiele do życzenia. A przeciwieństwo ten bokser zapowiadał się tak dobrze.

Dobrze zaprezentował się Pawłowski (Stal Zychlin) w kategorii lekko-średniej. W pierwszej rundzie poznał możliwości Hazego (Bawelna), a w drugiej przeszedł do generalnej ofensywy i tak zdemolował przeciwnika, że sędzia musiał przerwać walkę. Wygrał Pawłowski przez tech. k. o.

W kategorii średniej walczyły dwie pary. W pierwszej Stawniewicz (EKS. Wł.) przegrał na punkty ze Skalskim (GWKS) a w drugiej parze Nowaka (Ogniwo) również na punkty pokonał pięściarz GWKS Lubelski.

W kategorii półciężkiej Albrecht (Spójnia — Tomaszów) w II rundzie wygrał przez nokaut z Tomczakiem (GWKS), a w wadze ciężkiej dobrze zapowiadający się Chowicki (GWKS) pokonał na punkty Walaszczyka (Bawelna). W ringu sędziował Marcinkowski.

### KOMUNIKAT

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych Oddział Wojewódzki w Łodzi Al. Kościuszki 57 podaje do ogólnej wiadomości, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane w poniedziałki od godz. 10 do 16-ej przez Dyrektora Oddziału lub zastępcę.

### KOMUNIKAT

Spółdzielnia Pracy „Zbieracz” w Łodzi Zbiornica i Szarpania Łódź, ul. Daszyńskiego Nr. 80 podaje do ogólnej wiadomości, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane w czwartek od godz. 16 do 18-ej przez Kierownika.

### KOMUNIKAT

Powszechne Domy Towarowe Przedsiębiorstwo Państwowe w Łodzi ul. Piotrkowska 60-62 podaje do ogólnej wiadomości, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane w poniedziałki od godziny 10 do 14-ej przez Dyrektora II p. pokój Nr. 204.

„EXPRESS ILLUSTROWANY”

### Hallo KOŁO SPORTOWE

Koło Sportowe przy Centralnym Biurze Techn. Przem. Maszyn Rolniczych obchodzi wraz ze swoimi przewodniczącym kol. Hermanem święto — kol. Herman został odznaczony dyplomem uznania za pracę na polu krzewienia kultury fizycznej wśród metalowców. Data tego odznaczenia zbiegła się z pierwszą rocznicą publicznego wystąpienia naszego koła.

Pierwsze niepowodzenia dopingowały do zdwojenia wysiłków. Wyniki nie daly na siebie długo czekać: trzeci miejsce w mistrzostwach siatkówki klubów ZS Stal, mistrzostwo kół ZS Stal w tenisie stołowym, wicemistrzostwo w koszykówce, uprowadzenie do drużyny młodzieżowej, nawiązanie łączności z LZS-ami, wreszcie pochwały Rady Okręgowej ZS Stal — to niezaprzeczalne sukcesy. Ale obok nich idą niedociągnięcia i to poważne. Są nimi: mały odsetek zdających na odznakę SPO i mała liczebność w imprezach masowych. Usunięcia tych bolączek podjął się kol. Herman, ale niestety, mimo pomocy Podst. Org. Part. i Rady Zakładowej nie zdolano tego, jak dotychczas dokonać.

Jednym usprawiedliwieniem tutaj jest fakt, że połowę naszych członków stanowią pracownicy umysłowi, którzy są jednocześnie słuchaczami wyższych uczelni, toteż sport stawiają na drugim planie. I właśnie brak młodzieży powoduje tak małe uczestnictwo w zdobywaniu norm na SPO. Ale na pewno będzie lepiej, bo wszyscy uczniowie postanowili latem normy takie uzyskać. Zmiana zarządu koła i uprowadzenie nowych ludzi do pracy postawi nasze koło znów na silnych nogach.

Jeśli chodzi o Dni Oświaty Książki i Prasy to nasze koło wyjeżdżało do LZS w Łowiczu z trzema sekcjami sportowymi i zespołami artystycznymi, które dały bogaty program. Składając kol. Hermanowi podziękowanie za jego dotychczasową pracę, życzymy mu dalszego powodzenia w pracy sportowej.

Korespondent „Expressu II.” H. Kopytek

**LOS**  
Loterii Pieniężnej  
są już do nabycia w większych kioskach „RUCHU”  
355

### KOMUNIKAT

Państwowe Zakłady Monopolu Spirytusowego w Łodzi ul. Armii Czerwonej 26, podaje do ogólnej wiadomości, iż stosownie do Uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane w poniedziałki w godz. od 10-ej do 12-ej przez Dyrektora.

### Pracownicy poszukiwani

Inżyniera lub technika dyplomowanego budowlanego zaangażowanego natychmiast Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Gostyninie. Mieszkanie na miejscu zapewnione w odległości 100 mtr. od miejsca pracy. Warunki przyjęcia do omówienia. Zgłoszenia kierować: B.P.P. Gostynin, Szosa Piocka 36 tel. 113.

Techników-mechaników z praktyką projektanta, inżynierów-statyków i hydrotechników, techników budowlanych, wykwalifikowanych kreślarzy do prac budowlanych i mechanicznych zatrudni Biuro Projektów Przemysłu Papierniczego, Łódź ul. Zachodnia 56-58. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny. Wynagrodzenie według umowy zbiorowej dla budownictwa.

Wykwalifikowanych księgowych i starszych kontystów zatrudni Łódzkie Zakłady Remontowo-Montażowe, Łódź, Pl. Zwycięstwa 2, Budynek C. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Sekcja Personalna.

POTRZEBNE — POTRZEBNA posprzątaczkę od zamocnienia domowa raz. Wiadomość od zaraz. Południowa 16 m. 14.

Spółdzielnia Pracy „Kusznierz” Piotrkowska 83. 1884

1855